

Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 136 bis

Rok 66

Sobota, dnia 13 czerwca 1936

DOKOŃCZENIE 8 DNIA PROCESU O ZAJŚCIA W PRZYTYKU

Wsteczna pamięć żydziaka Minkowskiego zdemaskowana

przez sędziego śledczego Szczepańskiego i biegłego-lekarsza dr. Ostrowskiego

R a d o m. (Tel. wł.). W ósmym dniu rozprawy, w środę, po przerwie południowej zeznawała świadek Sztark, która wraz z mężem i dziećmi schroniła się do mieszkania Minkowskich.

Świadek podaje szczegóły ugodzenia Minkowskiej pałką w głowę przez napastników, którzy wdarli się do mieszkania. Świadek twierdzi, że widział grupę chłopów, którzy wpadli na podwórze Minkowskich i wskazuje na oskarżonych Wójcika, braci Kasłów, Prusa, Frączkiewicza, Olszewskiego i Czubatke.

Następnie świadkowie Żydzi Tober, Berkowicz i Goldberg zeznają, że byli na targowisku końskim, gdzie zostali napadnięci i ciężko pobici.

Świadców wymieniają jako sprawców oskarżonych Kotowskiego i Tkaczyka. Śwd. Bajmal zeznaje, że został na mieście pobity, a następnie chciano go utopić (!)

Jak to było z tą wsteczną pamięcią?

Śwd. sędziego Szczepański, który prze-

Zmiana ambasadorów

W a r s z a w a. (PAT.) Ambasador Rzpl. w Paryżu p. Alfred Chłapowski został zwolniony z dniem 20 bm. z zajmowanego stanowiska. Z tym samym dniem na jego miejsce zamianowany został ambasadorem Rzpl. w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador Rzpl. w Moskwie.

Thomas złożył mandat poselski

L o n d y n. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin b. minister kolonii Thomas, po oświadczeniu, że nie poczuwa się do winy świadomego zdradzenia tajemnic budżetowych, złożył mandat poselski i powiedział, że nie zamierza ubiegać się o niego w wyborach uzupełniających.

Deklarację b. ministra Izba Gmin przyjęła lodowatym milczeniem.

Przesilenie rządowe w Belgji

B r u k s e l a. (Tel. wł.). W czwartek popołudniu odbyła się na zamku pod przewodnictwem króla narada przywódców partji, w której udział wzięli przywódcy partji socjalistycznej, katolickiej i liberalnej.

Omówiono położenie, jakie wynikło z powodu niepowodzenia Van Zeelanda w tworzeniu nowego gabinetu.

Zaznaczyć należy, że jeszcze w czwartek w południe zdawało się nie ulegać wątpliwości, iż van Zeeland utworzy rząd. Prasa belgijska podała nawet nazwiska wszystkich ministrów w niedoszłym do skutku gabinecie van Zeelanda.

Samobójstwo czeskiego urzędnika

P r a g a. (PAT.) Radca ministerstwa sprawiedliwości — Pałat dokonał w gmachu ministerstwa zamachu samobójczego, rzucając się z okna swego gabinetu na ulicę.

Po przewiezieniu do szpitala radca Pałat zmarł wskutek odniesionych ran.

Powody samobójstwa nieznane.

proceeding śledztwo w sprawie zabójstwa Minkowskiej, zeznaje na okoliczność stanu zdrowia św. Gawrysia Minkowskiego i twierdzi, że w razie, gdyby Minkowski wykazywał w czasie badania pewne niedyspozycje, byłby niewątpliwie dane te zamieścić w protokole.

Pierwsi świadkowie obrony

Po przerwie, o godz. 17-ej, sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony.

Świadców ci odciążają oskarżonych Kacperskiego, Zarychtę, Pytlewskiego, Olszewskiego i innych, stwierdzając, że nie mogli oni brać udziału w zajściach, gdyż w międzyczasie widziani byli gdzieindziej.

Orzeczenie biegłego

W czasie zeznań tych świadków zgłosił się do sądu biegły-lekarsz, dr.

Ostrowski, który miał zbadać świadka Gawrysia Minkowskiego i wydać orzeczenie co do stanu jego pamięci, a to w związku z różnicą jego obecnych zeznań z poprzedniami.

Po zbadaniu świadka, dr. Ostrowski wydał orzeczenie, że na czaszce Gawrysia Minkowskiego wyczuwa się zgrubienie kości, co dowodzi prawdopodobnie pęknięcia czaszki, a następnie zrostu jej w tym miejscu. Blisko tego miejsca znajduje się w mózgu ośrodek mowy. Zaburzenia u świadka mogą dotyczyć zatem zaburzeń mowy i utraty pamięci, którą jednak świadek stopniowo musiał odzyskać. Biegły jest jednak zdania, że zeznania św. Minkowskiego, złożone 24 marca b. r., w czasie których stwierdził on, że widział tylko jednego napastnika, czyni mało prawdopodobnym istnienie u niego wówczas utraty pamięci, ponieważ, skoro poznał jednego tylko, winien

rozpoznać wszystkich czterech napastników, których poznał dziś.

Ogółem sąd przesłuchał w środę 44 świadków. Na tem przewodniczący o godz. 20.10 odroczył rozprawę do piątku.

Kto zwycięży w Hiszpanji?

M a d r y t. (PAT.) W Aznalcasar (w prowincji sewilskiej), został zastrzelony z rewolweru przywódca socjalistów miejscowych, Antonio Ramiro Perez. Towarzyszący mu socjalista Francisco Alonso jest ciężko ranny.

Sprawy zamachu zbiegły.

M a d r y t. (PAT.) Strajk robotników budowlanych trwa. Strajk ten ogarnął również i Salamankę.

W Maładze doszło do starć między socjalistami i anarchistami. Anarchiści napadli na gmach związkowy związków socjalistycznych. Socjaliści odpowiedzieli na to atakiem na lokal anarchistów. Zbrojne starcia tych dwóch ugrupowań doprowadziły do przerwania komunikacji w mieście.

Psie kąski w Czechosłowacji

M o r. O s t r a w a. (PAT.) „Lidove Noviny“ donoszą, iż w jednej z gmin na Morawach aresztowany został właściciel gospody, który karmił letników obiadami z psiego mięsa.

W ten sposób — pisze dziennik czeski — wyjaśniono, z jakich powodów mieszkańcy Wyżyny Drahańskiej nie mogli ustrzec swych psów.

Polskie zarządzenie dewizowe w Gdańsku

G d a ń s k. (PAT.) Wczoraj podpisane zostało w Sopocie porozumienie między rządem polskim a senatem w. m. Gdańska w sprawie uregulowania spraw związanych z oddziaływaniem na gdańskie życie gospodarcze polskich zarządzeń dewizowych. W imieniu rządu polskiego porozumienie podpisał jako przewodniczący delegacji polskiej dr. Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa, w imieniu zaś senatu w. m. Gdańska radca stanu Buetner. Porozumienie wchodzi w życie w 10 dni po podpisaniu.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Ł ó d ź, 12. 6. Fatalny wypadek samochodowy wydarzył się przy ulicy Brzezińskiej 85.

W samochodzie własnym jechał inż. Eugenjusz Podczaski, zamieszkały przy ul. Targowej 11 wraz z żoną i bratem Leonardem. Podczaski, jadąc po szynach tramwajowych, zauważył wóz tramwajowy linii nr. 1 przypuszczając, że tramwaj jedzie w tym samym kierunku i wskutek nieuwagi wpadł w całym pędzie na wóz tramwajowy mimo, że motorniczy zdążył w ostatniej chwili tramwaj zahamować. Skutek zderzenia był fatalny, albowiem samochód roztrzaskał się kompletnie. Podczaskiego przewieziono w stanie agonji do szpitala, pozostali pasażerowie zaś odnieśli ciężkie obrażenia ciała.

Deszcz przeszkodził operacjom wojskowym w Chinach

Jakkolwiek żołnierze chińscy wyposażeni są w parasole, to jednak i tym razem — na czas deszczu — przerwali walki w prowincji Hanau

N a n k i n. (PAT.) Sytuacja w Chinach południowych jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Wojska z prowincji Kwantung i Kwangsi posuwały się dalej w głąb prowincji Honan. Celem ich marszu jest miasto Heng-Czu oraz stolica prowincji miasto Czang-Sza. Pierwsza grupa wojsk doszła już do Jung-Czu. Druga grupa wkroczyła do Cza-Czu. Trzecia grupa znajduje się jeszcze w rejonie, położonym między zachodnią częścią prowincji Kwantung a południową częścią prowincji Kwangsi.

Wycofane z południowej części prowincji Honan wojska rządowe zajmują obecnie pozycje na północ od Czang-Cza, dokąd też kierowane są posiłki wysłane z Hankou. Według meldunków z Czang-Cza, znajdujące się tam samoloty rządowe prowadzą ożywioną akcję wywiadowczą.

Z Hankou do Czang-Cza wysłana została angielska kanonierka. Konsul angielski w Czang-Cza wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w po-

łudniowej części Honan, aby przygotowali się do wyjazdu. Podobne wezwanie wystosował konsul St. Zjedn. A. P. do obywateli amerykańskich.

B e r l i n. (Tel. wł.) Jak donosi specjalny sprawozdawca N. B. I. z Nankinu, odrzucenie propozycji pokojowych rządu nankińskiego, przez przywódców Chin południowo-zachodnich, było nieoczekiwane.

Chociaż położenie stało się jeszcze poważniejsze, Nankin chce jeszcze pertraktować. Na skutek wymiany telegramów ze swym przedstawicielem w Nankinie, wstrzymany został nakaz wymarszu armji kwantuńskiej.

Z powodu silnych opadów deszczowych marsz armji kwangsińskiej w południowej części prowincji Honan został wstrzymany.

L o n d y n. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że dwie kanonierki otrzymały polecenie udania się do Kantonu, celem zabezpieczenia interesów brytyjskich.

Napad na policjantów na Górnym Śląsku

1000 zł nagrody za ujęcie zabójcy posterunkowego Juraszka

K a t o w i c e. (PAT.) W nocy z środy na czwartek patrolujący policjanci starszy posterunkowy Józef Juraszek i posterunkowy Józef Bartnik natknęli się na jednej z ulic w Bielszowicach na dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy policjanci usiłowali wylegitymować spotkanych, ci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc obu. Starszy posterunkowy Juraszek, mimo odniesionych ran, zdołał jeszcze dać w stronę uciekających napastników kilka strzałów, które prawdopodobnie jednak chybiły. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Juraszek w kilka godzin później zmarł wskutek odniesionych ran. Stan drugiego policjanta jest ciężki. W

związku z powyższym napadem główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła za ujęcie sprawców, względnie przyczynienie się do ujęcia nagrodę w wysokości 1.000 złotych.

Dostojny gość na Jasnej Górze

C z ę s t o c h o w a. (Tel. wł.) Na Jasnej Górze bawił przez kilka godzin były więzień sowiecki J. E. ks. biskup Matulanis, który przybył z Rzymu. Dostojny gość odprawił mszę św. w kaplicy, poczem zwiedził klasztor Jasnogórski. Po obiedzie, żegnany przez O.O. Paulinów, odjechał do Warszawy.

Ile posiadamy zmysłów?

Zagadki przyrody — Tajemnicza orientacja — Kompas w uchu

W jaki sposób ptactwo przelotne potrafi znaleźć właściwy kierunek drogi podczas wędrówek swoich, odbywanych każdego roku? Czemu kieruje się los, który nigdy nie zabłądzi, płynąc z głębin morza poprzez pływające dopływy rzecznych, do strumienia rodzinnego, gdzie rok temu wykuł się z ikry? Czemu się to dzieje, że pies lub kot, wywieziony na odległość wielu mil, potrafi zawsze znaleźć drogę powrotną do miejsca zamieszkania swego pana? Prawda, że ślabutki choćby ślad zapachu wystarcza dla psa nosa; że oczy ptaka dostrzegą nawet to, co uszłoby wzroku najbardziej bystrookiego myśliwego; że zwierzę dziki słyszy ze znacznej nawet odległości szmer liścia przyniesionego stopą człowieka.

Jednak ta naczulność zmysłów zwierząt nie wystarczy badaczom naukowym do wytlumaczenia niektórych zjawisk, obserwowanych w dziedzinie życia zwierzęcego, więc dążąc do rozwiązania tej zagadki, szuka się go poza obrębem normalnych, znanych nam pięciu zmysłów. Oczywiście, nie znaczy to, by badacze przyrody byli skłonni wyjaśnienia poczynają wielu zwierząt szukać w dziedzinie zjawisk nadprzyrodzonych. Natomiast wyniki dociekań naukowców zrodziły hipotezę istnienia, tak u człowieka jak u zwierząt, nowego zmysłu: zmysłu orientacyjnego, tak samo zrozumiałego jak wzrok, słuch, powonienie, smak i dotyk.

Bardzo szczegółowo zajął się tą kwestią dr. Fryderyk Tilney, zatrudniony w laboratoriach uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Uczony ten twierdzi, że człowiek posiada więcej zmysłów, aniżeli pięć, mianowicie jeszcze: zmysł „mięśniowy”, zwany także zmysłem kościocowym; zmysł „wnętrzościowy” i zmysł bólu. — Pierwszy z nich pozwala nam mieć poczucie stopnia napięcia mięśni i położenia kości w rękach, w grzbiecie, w szyi i w nogach, bez czego, zdaniem Tilney'a, prawie niemożliwym byłoby zachowanie równowagi podczas stania, chodzenia, schyłania się, jak również wykonywanie celowych poruszeń np. chwytanie piłki, kierowanie automobilem itp. Zmysł „wnętrzościowy” sygnalizuje nam różne przejawy działalności, wzgl. stan naszych organów wewnętrznych, wywołując poczucie głodu, mdłości itd. Wreszcie zmysł bólu zawiadamia, zapomocą specjalnych przewodów systemu nerwowego, centralę mózgową o okaleczeniach, stłuczeniach,

jak i o niepomyślnym stanie zdrowia różnych narządów organizmu.

Jeżeli uda się stwierdzić, że zarówno ludzie, jak zwierzęta posiadają odrębny zmysł, dostarczający im poczucie przydatnych do znajdowania kierunku drogi, będzie to zmysł dziewiąty. Coprawda, dotąd nie wiadomo nawet, w jakiej części ciała zmysł „orientacyjny” mógłby mieć swoją siedzibę. Dr. Tilney powiada, że zmysł kierunku może posiadać ścisły związek z siatkówką oka, lub też znajdo-

wać się w płynie, obecnym w uchu wewnętrznym, w powłoce błoniastej, zawierającej błędnik (labirynt) i kamyczki t. zw. „otolity”. Istnieje przypuszczenie, że magnetyzm ziemski może działać na ten płyn i powodować w nim prądy, jak w igle magnetycznej, służącej marynarzom w kompasie do wskazywania drogi.

Dr. Tilney narazie stara się poznać naturę i sposób działania „dziewiątego zmysłu” przez dokonywanie obserwacji na szczerach i myszach. Wybrał zaś stworzenia te dlatego, ponieważ są one wogóle bardzo pojęte, a przytem ujawniające niemałą zdolność do znajdowania drogi w otoczeniach niejasnych i warunkach skomplikowanych. Kr.



W niedzielę odbyła się w Warszawie uroczysta konsekracja ks. biskupa Lorka, który obejmuje diecezję sandomierską. Na zdjęciu ks. biskup Lorek, przechodzący między tłumem wiernych. Za nim księża biskupi: Gawlina i Gall.

Ochrona niedźwiedzi w Szwecji

Na wiosnę, w porze, kiedy niedźwiedzie wychodzą ze swych zimowych legowisk, przystąpiono w Szwecji do doroecznego obliczania zwierzostanu. Prace nad obliczaniem niedźwiedzi umożliwiła fundacja dr. Axel Munthe'a, który ofiarował znaczną sumę na cele rozwoju i ochrony zwierząt.

Specjalne oddziały udały się w pustynne kraje Laplandu na poszukiwanie kryjówek niedźwiedzi i dla obserwacji momentu przebudzenia się zwierząt ze snu zimowego. Wprawdzie nie można jeszcze ustalić dokładnej liczby niedźwiedzi, których ślady dotąd odnaleziono, jednakże już teraz można stwierdzić znaczne powiększenie się liczby w północnej Szwecji.

Opieka, jaką otacza się w Szwecji niedźwiedzie, wywołuje wśród społeczeństwa sprzeczne opinie. Laplandzcy przeciwni są ochronie niedźwiedzi, które pozerają renifery, tak niezbędne dla gospodarstwa laplandzkiego. Inny odłam społeczeństwa jest zdania, że należy ochraniać niedźwiedzie, liczba ich bowiem w Europie stale maleje tak, że są one właściwie na wygnaniu.

Sporządzenie statystyki umożliwi dalsze kroki nad ochroną niedźwiedzi w Szwecji, równocześnie jednak zastosowane zostaną środki, celem zabezpieczenia trzody reniferów przed atakami niedźwiedzi.



W pierwszą niedzielę czerwca odbywa się w Rzymie corocznie wielka defilada wojska przed królem. W tym roku parada miała charakter niezwykle uroczysty ze względu na zwycięskie zakończenie wojny w Abisynji. Na zdjęciu przemarsz oddziałów przed trybuną królewską na Via dell'Impero.

Walka z bandytyzmem w Europie i U. S. A.

Za kilka dni rozpocznie się w Bukareszcie międzynarodowy kongres policyjny, który specjalną uwagę poświęci zagadnieniom zwalczania niebezpiecznych opryszków. Metody walki z zawodowym światem przestępczym, które z roku na rok ulegają zmianom, dają się w rezultacie sprowadzić do dwóch zasadniczych zagadnień: należytego zorganizowania i właściwej rekrutacji policji.

W 1929 r. zreorganizowano policję chicagowską. Na czele tej reformy stał Bruce Smith, który stwierdza, że dała ona dobre rezultaty. Liczba morderstw w ciągu paru lat zmniejszyła się o 36 proc., co ma być przede wszystkim rezultatem podniesienia się poziomu moralnego policji. Jednakże nadal, wobec stwierdzonej powszechnie słabości policji i braku do niej zaufania w U. S. A., istnieją potężne prywatne organizacje policyjne, mające wielkie wzięcie u amerykańskiej publiczności. Najlepszą opinią wśród tych prywatnych policji cieszy się organizacja, chroniąca koleje przed kradzieżą (koleje są własno-

ścią towarzystw prywatnych). Jak podają statystyki kolejowe, straty towarzystw transportowych lądowych w postaci wyplaconych za kradzione towary odszkodowań, wyniosły w 1922 r. przeszło 44 miliony dolarów, w roku zaś 1933 suma ta zmniejszyła się do 2 milionów. Znacznie gorzej przedstawia się działalność innych policji prywatnych. Policja „węgiła i żelaza” (coal and iron) jest poprostu bojówka właścicieli hut i kopalń, którzy przy jej pomocy rozprawiają się z niewygodnymi elementami z pośród robotników. Biura

detektywów i ostatnio utworzona organizacja gun-menów (gun — broń-revolver) są najczęściej w ścisłym związku z organizacjami gangsterskimi i ich opieka okazuje się zgubną dla pilnowanego. Wobec tego jednak, że niedołęstwo policji „oficjalnej” jest bezspornym faktem, publiczność amerykańska posługuje się powszechnie prywatną służbą bezpieczeństwa i np. w samej tylko Filadelfji wydaje na nią 3 milj. dolarów rocznie.

W Europie wdzimy wyraźną tendencję do podniesienia sprawności policji. We francuskiej Surete Generale, poza zmianą nazwy na Surete Nationale, ustalono cenzus naukowy dla kandydatów na policjantów. Kandydat na komisarza musi posiadać dyplom uniwersytecki, kandydat na inspektora (odpowiednik naszego przodownika) mature.

Policja angielska, która w ciągu stu lat, od chwili zorganizowania jej przez Peela, cieszyła się najlepszą opinią, a jej korpus stołeczny, nazwany od swej siedziby Scotland Yard, stał się słynny na świat cały, została zreformowana przez lorda Trencharda w 1933 r. Reforma ta dotyczyła przede wszystkim sposobu rekrutacji personelu, wykszolenia i awansowania. Podczas gdy uprzednio, w myśl wieloletniej tradycji Scotland Yardu, wszystkie stanowiska obsadzono przez awans od najniższego stopnia, obecnie Trenchard utworzył Police College, do którego przyjmowani są kandydaci na stanowiska podoficerskie. Policja uzyskała również najrozmaitsze udoskonalenia techniczne, pomocne przy zwalczaniu i zapobieganiu przestępstwom. Zbudowano 3 nowe stacje radiowe (poza centralną), które są stale w kontakcie z krążącymi po mieście w autach patrolami policyjnymi. W dzielnicach, pozbawionych posterunków policyjnych, zbudowano dostępne dla publiczności budki telefoniczne, połączone bezpośrednio z najbliższym urzędem. W celu wciągnięcia społeczeństwa do walki z przestępcami, co jakiś czas odbywają się publiczne odczyty z dziedziny kryminologii; wreszcie wprowadzono nową formę listu gończego w postaci filmu wyświetlanego we wszystkich kinach.

Mylą się jednak specjaliści amerykańscy, twierdząc, że przyczyną wielkiej ilości przestępstw jest źle zorganizowana i w niedostatecznej liczbie policja. Przyczyn tych należy szukać głębiej, a przede wszystkim w kulturze i bogactwie danego społeczeństwa. O tem, że liczebność policji nie ma decydującego znaczenia, świadczą następujące dane: gdy w Londynie 1 policjant przypada na 400 mieszkańców, a w Chicago 1:550, ilość zabójstw na 100.000 mieszkańców wynosiła w 1932 roku w Chicago 12, w Londynie tylko 4. H. Ar.

Kryzys ucieka z Ameryki?

W Nowym Jorku mówi się dużo o powrocie do prosperity w związku z zmianą tapet w słynnym Union-Klubie w Chicago. Union Klub chicagowski grupuje najbogatszych ludzi i posiada wspaniałe apartamenty w jednym z największych pałaców. W r. 1929 po załamaniu się kursów akcji na giełdach amerykańskich członkowie Union Klubu stracili olbrzymie sumy na spadku akcji. W przystępie wisielczego humoru wielu z nich oblepiło ściany klubu akcjami, które miały wartość nadrukowanego papieru. Teoretycznie przedstawiały tak udekorowane ściany klubu wartość kilkudziesięciu milionów dolarów. Od kilku tygodni jednak jeden klubman po drugim zabiera swoje kaję ze ściany, gdyż kursy ich poszły znacznie w górę.

Kobieta kameleon

Karjera manekina — Czternaście razy dziennie w innej masce — Dobra partja

Miss Sibille Jones jest 23-letnią Amerykanką, o której marzą zarówno Patagńczycy, jak szukający przygód miłosnych dzentelmeni na Broadway, lowcy głów na Formozie, jak i — wy sami. Znać ją wszyscy napewno, nie wiecej tylko, że to ona. Czy przypominać sobie tę młodą kobietę o jasnej, rozczochranej czuprynie, opalającą sobie skórę oczywiście po użyciu kremu Glorioza? Albo tę słodką, młodą matkę, która śliczemu swemu dziecku podaje mleko kondensowane marki Kuhol, lub ową miłutką żonę, zapalającą mężowi papierosa „Arabia” zapalkami „Luxissimus”? Czasem gotuje ona budyń przy użyciu proszku „Irvinga”. Gdy krząta się koło domu, ma zarumienione policzki i skromnie spuszczone oczy. Natomiast błyszczy jej skóra matowo-białym połyskiem na drukach czterobarwnych, reklamujących „puder dla księżniczek”, a oczy jej lśnią promiennym światłem, gdy fabrykanci okularów ochronnych marki „Presto” w humanitarny sposób zwracają uwagę na to, że i automobilista rozporządza tylko jedną parą oczu. I jeżeli renomowana firma konfekcyjna przy Fifth Avenue, która za bezcen ubiera najszybkoszyby kobiety między Pekinem a Peru, do czarnej sukni potrzebuje ciemnej brunetki jako manekinu, to znowu pozuje Sybille Jones, w życiu prywatnym blondynka, której piękne ramiona otula tani, lubieżny jedwab.

W ten sposób Sybille Jones oddaje wszelkie możliwe typy: wampa i matki, zakochanej i uprawiającej sporty, cierpiącej i promienniejącej radością, damy światowej i skromnej kobiety, podlotka, tancerki, stenotypistki — wszystko. Musi ona na zawołanie być nie tylko blondynką

lub brunetką, lecz także chłopięcą lub kobiecą, nadmiernie wysoką lub niewysoką, drobnią. Jest ona prawdziwą kobietą-kameleonem, kobietą o tysiacy mask. Jest ona najpopularniejszą kobietą świata, a równocześnie najmniej znana.

Historja jej jest bardzo prosta. Razu pewnego, trzy lata temu, odprowadziła do magazynu przyjaciółkę swą, która tamże była zatrudniona. Szef firmy na pierwszy rzut oka zaangażował ją jako manekina. Pewnego dnia zachorowała koleżanka, która pozowała do zdjęć reklamowych. Sybilla zastąpiła ją. Zdjęcie jej tak się podobowało, że już następnego dnia szereg firm reklamowych zwróciło się do niej z ofertami na dalsze zdjęcia. W ten sposób zaczęła się jej świetna karjera. — Dzisiaj, po trzech latach pracy, istnieje 20 tys. jej zdjęć w conajmniej 200 milj. odbitek. Codziennie robi się 10 do 14 zdjęć fotograficznych, co znaczy, że Sybilla musi się nie tylko dziennie 14 razy przebierać, lecz tyleż razy niejako przedzierznąć w inną skórę. Nic dziwnego, że w takich warunkach Sybilla nie ma czasu na życie prywatne.

A przecież 23-letnia kobieta chciałaby wreszcie przestać być bezwolnym manekinem i żyć swym życiem własnym, czyli — wyjść z maski. Jest ona dzisiaj doskonałą partją, jeżeli się zważy, że za każde zdjęcie bierze honorarium od 25 do 100 dolarów. Poza to posiada ona cały wielki magazyn w naturaljach, gdym otrzymuje próbę każdego przedmiotu, który reklamuje. Nic więc dziwnego, że dostaje liczne oferty matrymonialne ze wszystkich części świata. Lecz chociaż miliony znają jej podobizny, nikt nie zna jej samej. Sybilla więc czeka. W. J. P.

Nowiny Filmowe

Wallace Beery i Jackie Cooper znowu razem

Wallace Beery i Jackie Cooper!

Ta wzruszająca para genialnych aktorów znów razem! Znowu będą nas zdumiewać swą mistrzowską grą dwaj najulubieńsi artyści.

Nie zapomnieliśmy jeszcze „Czempa“, a mamy już przed sobą drugi wielki triumf tej kapitalnej pary: film p. t. „Zapomniany człowiek“.

Obaj aktorzy po ukończeniu tego wielkiego filmu orzekli, że najwięcej satysfakcji dała im ostatnia praca i że uważają film ten za największy ze wszystkich jaki razem stworzyli.

Najwięksi przyjaciele na ekranie, są nimi również i w życiu prywatnym... i w pracy. Gdy stają przed obiektywem aparatu, żaden z nich nie dąży do usunięcia towarzysza na dalszy plan.

„W tem wzajemnem uwielbieniu, w tej ich niezwyklej szczeroci i prostocie leży tajemnica ich wielkości, gdy grają razem“ — mówi Ryszard Bolesławski, reżyser filmu „Zapomniany człowiek“.

Wallace patrzy na małego Jackie jak na syna, ten znowu uwielbia swego starszego



Nikomu cię nie dam...

Dick Powell i Ruby Keeler w filmie „Shipmates Forever“.

Kino w każdym domu?

Podobno grupa kapitalistów krajowych połączyła się z reprezentacją poważnych kapitalistów zagranicznych i przedłożyć ma w najbliższym czasie czynnikom rządowym podanie o koncesję na urządzenie i eksploatację aparatury telewizyjnej w Polsce i to zarówno w zakresie telefonu, radja, jak i kina.

Sprawa ta wywołała duże poruszenie w sferach zwłaszcza filmowych i magistrackich, albowiem z chwilą wprowadzenia możliwości zainstalowania odbioru obrazu kinowego w każdym domu, jak to się dzieje z radjoaparatem, mało kto będzie korzystał z widowisk publicznych, a co za tem idzie — kina, jako punkt zborny staną się zbędne, zaś Magistrat straci podatek od pokazów publicznych!

*

przyjaciela, jak ojca. Ich głębokie uczucia, jakie żywią względem siebie pozwalają stworzyć tak wspaniałe kreacje. Pokazali nam to raz w „Czempie“. Drugi dowód daje ich wielki, najnowszy film: „Zapomniany człowiek“.

O filmie tym cała prasa pisze z niebywałym entuzjazmem.

„Zapomniany człowiek“ jest jednym z najmocniejszych filmów wytwórni Metro-Goldwyn Mayer.



Życie słynnego uczonego.

Pasteura, wielkiego bojownika z chorobami, które gnębią świat, zostało bardzo ciekawie odmalowane w filmie pod tytułem „Historia Ludwika Pasteura“, z Pawłem Muni w roli tytułowej. Oto moment nakręcania jednej ze scen. Fot. Warner Bros.

Nowinki

Wytwórnia Paramount przystąpi niebawem do nakręcenia słynnej operetki Lehara p. t. „Hrabia Luksemburg“. Obsada i reżyser narazie nieustaleni.

Claudette Colbert od szeregu miesięcy nie grała w żadnym filmie; obecnie przystępuje do pracy nad obrazem, który nosi tytuł „Ja, James Lewis“.

W czasie wyświetlania filmu „Roześmiane oczy“ z Shirley Temple w Australji, sprzedano tam milion pocztówek z podobizną tej małej aktorki.

Fox nakręca obecnie film, który po raz pierwszy w całej prawdzie i zgroźnie pokaże nam wojnę hiszpańsko-amerykańską. Film zrealizowano olbrzymim nakładem trudów

Produkcja filmowa na świecie rośnie

W ciągu całego roku 1935 wykonano na świecie 1795 filmów pełnoprogramowych, podczas gdy w roku poprzednim wykonano 1715. Największą pozycję zajmuje Europa, która wyprodukowała ogółem 686 filmów. Dalej idzie Azja (532 filmy), potem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (525), następnie Ameryka Łacińska (47) i wreszcie Afryka południowa (5). Repartycja państwa produkcji filmowej roku 1935 wygląda następująco: Stany Zjednoczone (525), Japonja (410), Wielka Brytania (199), Francja (115), Niemcy (113), Sowiety (60), Indje

Brytyjskie (50), Chiny (50), Hiszpanja (40), Italja (36), Meksyk (28), Austria (27), Czechosłowacja (24), Australja (22), Szwecja (17), Węgry (16), Polska (12), Argentyna (12), Belgja (11), Danja (10), Brazylja (7), Portugalia (5), oraz Afryka południowa (5). W porównaniu z r. 1934 wybitnie podniosła się produkcja hiszpańska, austriacka, meksykańska, italska i czeska, a przedewszystkiem produkcja państw azjatyckich.



Słońca i wody

używa ile dusza zapragnie znana gwiazda wytwórni Warner Bros. Ann Dvorak, na wspaniałej plaży kalifornijskiej.



Twarze ekranu.

Gail Patrick, gwiazda wytwórni Paramount.

i kosztów. Główną jego treścią jest przedarcie się słynnego z czasów tej wojny porucznika Andrzeja Rowana poprzez linje wojsk hiszpańskich z tajną misją od prezydenta Stanów Zjednoczonych Mac Kinleya do generała Garcji, dowódcy rebeljantów kubańskich, walczących wraz z Amerykanami przeciwko Hiszpanom. Przy nakręcaniu filmu pracował osobiście w charakterze historyka Andrzej Rowan, dziś pułkownik wojsk amerykańskich w stanie spoczynku.

Partner Shirley Temple w filmie „Mały pułkownik“, znakomity tancerz-murzyn Bill Robinson, wystąpi po raz wtóry ze swą małą partnerką w nowym przeboju tej najmłodszej gwiazdki p. t. „Mały buntownik“.

W filmie „Bogate biedactwo“ zobaczymy Shirley, jak po raz pierwszy w swoim życiu kąpie się w mleku. „Bogate biedactwo“ zapowiada się jako przezabawny film muzycz-

ny, w którym znowu ma wielkie pole do zademonstrowania swej gry, tańca i śpiewu siedmioletnia gwiazdka.

Technika filmu kolorowego postępuje milowemi krokami naprzód. Największym filmem, jaki dotychczas wyprodukowano sposobem „technicolor“ będzie długometrażowy obraz p. t. „Ramona“ z Loretta Young w roli głównej.



Słynna para

aktorów filmowych, mianowicie Charles Boyer i Katharine Hepburn grają główne role w pięknym filmie R. K. O. pod tytułem: „Należę do ciebie“.



Marynarze i dziewczynki.

Scena z wesołego filmu Warner Bros pod tytułem: „Colleen“. W środku znana i bardzo miła para ekranu: Joan Blondel i Jack Oakie.